



Liberum Veto

Nr 93

Ś.P. Prof. Grażyna Borowicz



Na zawsze w naszych sercach

W tym numerze:

- 1. Profesor Grażyna Borowicz na zawsze w naszych sercach...*
- 2. Wspomnienia*
- 3. Czy Polską powinna przypuścić atak na Syrię?*

Wspomnienia naszych uczniów:



Życie człowieka to wielka niewiadoma. Im jesteśmy starsi, tym więcej wiemy i tym bardziej świat wydaje nam się znajomy. W szkole rok po roku zdobywamy wiedzę i umiejętności. Powoli uchylamy rąbki tajemnicy życia, ale nie robimy tego

samodzielnie. To nauczyciele stopniowo wprowadzają nas w dorosłość, to oni objaśniają otaczającą nas rzeczywistość. Taką osobą była Prof. Grażyna Borowicz. Zawsze uśmiechnięta, tłumaczyła na czym polega życie i jak należy je chronić. Miała również niesamowite poczucie humoru, dzięki któremu potrafiliśmy śmiać się w każdej sytuacji. Pod jej czujnym okiem rozwijaliśmy się i poszerzaliśmy swoje horyzonty. Panią profesor zapamiętam jako człowieka radosnego, pełnego miłości do świata i ludzi. Zawsze w nas wierzyła i nie pozwalała nam nigdy wątpić. Troskliwa, czujna i opiekuńcza nie pozwalała nam błędzić i zawsze starała się wskazywać właściwą drogę.

Karolina Bąk Kl. 2e



Wspominam Ś.P. Panią Grażynę Profesor Borowicz jako bardzo miłą, skromną i stale uśmiechniętą osobę. Lekcje prowadzone przez Nią były inne od wszystkich; pełne wspomnień z czasów studenckich, przytaczanych zabawnych wydarzeń, co sprawiało, że stereotypowe lekcje zmieniały się w ciekawie spędzony czas i przychodziło się na nie z chęcią.

Można było Panią Profesor zauważyć na przerwie uśmiechającą się do swoich myśli, zawsze pogodną, nawet w obliczu tak strasznej choroby. Niestety z jej powodu miałam okazję spędzenia z Panią Profesor jedynie kilku godzin lekcyjnych. To zdecydowanie za mało, bo chciałoby się więcej tych pełnych humoru i pozytywnej energii lekcji.

Wypada tutaj zacytować słowa ks. Jana Twardowskiego: „spieszmy się kochać ludzi, bo tak szybko odchodzą”. Gdyby w szkołach było więcej takich pedagogów, znacznie przyjemniej uczestniczyłoby się w zajęciach.

Jagoda Bielska Kl. 2e

Zajęcia przedmiotu Edukacja dla bezpieczeństwa mogły być dla nas, uczniów dużym stresem, mogły przysparzać wielu trudności związanych z kartkówkami i tego typu innymi formami sprawdzania naszej wiedzy. Mogły także być chwilą wytchnienia w pracowitym dniu szkolnym. Mogły, poprzez swoją specyfikę, fascynować, interesować, bo przecież zgłębialiśmy tajemnice mechanizmów ludzkiego ciała, broni, zagrożeń. Zajęcia te mogły być okazją do dyskusji z kimś doświadczonym, kimś kto nie głowiłby się nad tym, co robić w sytuacjach kryzysowych. Jak dla mnie, przedmiot ten był po prostu najważniejszy. Żadne inne zajęcia nie uczą tego jak ratować ludzkie życie.

Pani Prof. Borowicz zawsze witała nas uśmiechem. Nieco spóźniona, co tydzień pojawiała się na schodach z przepaszającym wyrazem twarzy. Przyzwyczailiśmy się do tego. Tak było, tak miało być, tak miało zostać do końca.

Nikt nie obawiał się tych konkretnych zajęć. Pani Profesor nigdy nie była nauczycielem budującym napięcie w naszych szeregach. Wykłady przepelniało mnóstwo dygresji, obecne były żywe i obrazowe przykłady ze zwykłego, codziennego życia. Jakże często brakuje nam tego na innych lekcjach. O wiele lepiej wsłuchuje się nam w coś znanego, realnego, a nie kuje zwykłe definicje i nic niemówiące fakty. Pani Profesor każde zagadnienie popierała swym ogromnym doświadczeniem.

Lubiła nas zaskakiwać. Paradoksalnie najlepszy kontakt wypracowała z tymi krnąbrnymi, niesfornymi uczniami. Sadzała ich blisko siebie i czule głaskała po czuprynie. Delikwent nie miał innego wyjścia jak tylko się zaczerwienić i uważnie słuchać. Nigdy nie szargała sobie nerwów na to jak nas uspokajać, jak okiełznać. Wciąż w nas wierzyła, powtarzała, że jesteśmy dobrzy, pełni zapału, ale zapał ten należy w nas umiejętnie obudzić. Nigdy nie krzyczała.

Głowiła się tylko czym to nas znowu zaskoczyć, jak przyciągnąć naszą łatwo rozpraszącą się uwagę. Udawało jej się to!

Nie raz na zajęciach posiadaliśmy wolną rękę w prowadzeniu tematów. Nie zapomnę błysku w oczach Adama kiedy przedstawiał nam swą wiedzę i nawet kolekcję broni i innych militariów. Chyba na żadnych innych zajęciach nigdy nie był tak rozbudzony!

Uśmiech. To chyba to, co najlepiej oddaje charakter Pani Profesor, choć dziś może ciężko w to uwierzyć. Może dziś nie bardzo doceniamy roli jaką w szkole pełnił dla nas jej uśmiech.

Zmieniła się sala, zmienił się nauczyciel, doświadczenia z przedmiotem też nie są już takie same. Wciąż posiadamy wspomnienie uśmiechniętego nauczyciela kroczącego do nas po schodach. Zostało to już na zawsze wpisane w element naszej młodości. Wciąż posiadamy wspomnienie o Pani Profesor Borowicz... Bądźmy dobrymi ludźmi, takimi jakich Pani Profesor chciałaby kiedyś spotkać...

Alicja Jakubowska Kl. 2e



Czy Rzeczpospolita Polska powinna przypuścić atak na Syrię?

Rozgrywające się na przestrzeni tygodni wydarzenia w Syrii szokują i zatrważają nie tylko obywateli tego państwa, lecz także inne społeczeństwa, które czują się zagrożone. W związku z powyższym kraje o znaczącej sile militarnej naradzają się w sprawie użycia własnych środków bojowych w celu stłumienia tego konfliktu i przywrócenia harmonii i spokoju na świecie. Zdania na ten temat są podzielone, przywódcy jednych państw opowiadają się za koniecznością przeprowadzenia interwencji zbrojnej, inni proponują ograniczenie rozlewu krwi i bardziej pokojowe próby rozwiązania zaistniałego konfliktu. Czy Polska powinna zaangażować się w konflikt syryjski i przypuścić atak? Na to pytanie postaram się odpowiedzieć w swojej pracy. Jedną z zasad, do której stosowania są zobligowane wszystkie państwa członkowskie UE jest zasada dotycząca powstrzymania się od działalności zbrojnej w sytuacji kiedy nie jest to absolutnie konieczne i nie wiąże się z ochroną obywateli zamieszkujących dane państwo. Także odnosi się to do ingerowania w sprawy krajów nieobjętych zasięgiem terytorialnym Unii. Przyglądając się konsekwencjom zbrojnej interwencji, można dostrzec liczne zagrożenia płynące z rozszerzającej się fali terroryzmu. Obecnie zagrożenia terroryzmem paraliżują społeczeństwa na całym świecie, toteż problem ten nie może być nam obcy.

Zwrócę także uwagę na cywilizację i tradycję, w jakiej Polacy są zakorzenieni. Mam na myśli cywilizację judeochrześcijańską i tradycję poszanowania wartości religijnych i nauki kościoła katolickiego. Głoszą one ograniczanie agresji oraz przemocy, chyba, że wykorzystywane są do obrony wartości chrześcijańskich, czego przykładem z historii są krucjaty. Inny aspekt to poniesione koszty z tytułu ewentualnego zaangażowania się w sprawę syryjską. Państwo polskie nie jest szczególnie zasobne pod względem finansowym, czego dowodem jest 38 spraw wytyczonych przeciwko Polsce z powodu nadużycia unijnych budżetów a także wysoki dług publiczny. Dodatkowe wysokie nakłady finansowe oraz brak ich pokrycia czy choćby możliwości ubiegania się o ich zwrot znacznie obniżą wydolność ekonomiczną Polski, co pociągnie w dół gospodarkę i zredukuje minimalny przyrost gospodarczy w handlu i sektorze usług. Oczywiście bezsprzecznie najtrudniejsze są naturalne straty biologiczne, które z kolei przyczynią się do obniżenia liczby osób w wieku produkcyjnym, zdolnych do podjęcia stosunku pracy, a co za tym idzie za zmniejszonym wymiarem emerytur wypłacanych osobom

w stosownym wieku. W tym miejscu przytoczę wypowiedź Prezesa Rady Ministrów, pana Donalda Tuska:

Polska nie przewiduje uczestnictwa w żadnym typie interwencji zbrojnej w Syrii - zapowiedział premier Donald Tusk. Jak tłumaczył, nie wierzy, że atak przyniosłby pożądaný efekt.

Rozumiemy motywację i powody, dla których opinia międzynarodowa i niektóre z państw opowiadają się za interwencją; natomiast ja nie podzielam wiary czy entuzjazmu tych, którzy uważają, że taka interwencja przyniesie właściwe efekty - mówił szef rządu w rozmowie z dziennikarzami.

Swoją opinię Donald Tusk przekazał już ministrowi spraw zagranicznych. Radosław Sikorski ma o stanowisku Polski powiadomić przywódców innych państw.

Jednak polski rząd nie jest spójny nawet w tej kwestii, toteż przytoczę zbiór wypowiedzi poszczególnych polityków frakcji politycznych, zawartych w notatce prasowej PAP.

**POLITYCY PIS I SP KRYTYCZNIE OCENIAJĄ WYPOWIEDZI
PREMIERA DONALDA TUSKA W SPRAWIE INTERWENCJI W
SYRII. WEDŁUG PO, SZEF RZĄDU JEST W TEJ SPRAWIE
KONSEKWENTNY. TUSKA WSPARŁA TEŻ CZĘŚĆ OPOZYCJI: RP
OCENIA, ŻE TUSK ZACHOWAŁ SIĘ PROFESJONALNIE, SLD - ŻE
ROZSĄDNIE.**

Premier powiedział w środę, że Polska nie przewiduje uczestnictwa w żadnym typie interwencji w Syrii; przekonywał, że atak zbrojny w Syrii nie może przynieść pożądaných efektów, a za takie uważa zatrzymanie fali zbrodni na terenie tego kraju.

Tusk podkreślił wówczas, że rozumie motywację i powody, dla których opinia międzynarodowa i niektóre z państw opowiadają się za interwencją w Syrii, natomiast - jak mówił - nie podziela wiary, czy entuzjazmu tych, którzy sądzą, że taka interwencja przyniesie właściwe efekty czy skutki.

W niedzielę rano na Westerplatte w przemówieniu podczas obchodów 74. rocznicy wybuchu II wojny światowej Tusk powiedział, że "świat stoi dziś na skraju kolejnego konfliktu". -Być może lada godzina, być może lada dzień rakiety

spadną na Syrię. To reakcja na zbrodnię użycia broni chemicznej przeciwko cywilom: reakcja zrozumiała i potrzebna, oby była skuteczna - powiedział premier.

Wypowiedzi Tuska w sprawie interwencji w Syrii skrytykowali w niedzielę politycy PiS i Solidarnej Polski. Europosel SP Jacek Kurski powiedział w Radiu Zet, że jest mu wstyd za wypowiedzi Tuska. - Najpierw za tę pierwszą, stanowczą deklarację na "nie", a potem za chwiejność, która jest niemęska i nie daje poczucia stabilizacji - stwierdził.

Dodał, że wolałby, aby premier niczego w sprawie Syrii nie wykluczał. - **Między zaangażowaniem militarnym, a nie robieniem niczego jest wiele stanów pośrednich. Można zaproponować akcję humanitarną, można zaproponować poparcie polityczne, a nie pakować się militarne** - ocenił Kurski.

Zdaniem Jacka Sasina (PiS) wypowiedź Tuska o tym, że Polska nie przewiduje uczestnictwa w żadnym typie interwencji w Syrii, była wypowiedzią niemądrą i "pokazywała, że premier myśli tylko i wyłącznie kategoriami dnia dzisiejszego".

- Jeśli się jest odpowiedzialnym politykiem, przywódcą państwa nie można wykluczać z góry tego, że mogą zajść okoliczności, kiedy Polska będzie zmuszona w jakiejś formie, oczywiście nie czynnej - jak to miało miejsce w Afganistanie, czy Iraku - ale w jakiejś, choćby symbolicznej formie wziąć udział w interwencji - mówił Sasin w Radiu Zet. **Przyznał jednocześnie, że Polska nie jest w stanie wziąć udziału w interwencji morsko-powietrznej.**

Postawy premiera w sprawie Syrii bronią politycy PO i część opozycji: SLD i Ruch Palikota.

Według Andrzeja Rozenka (Ruch Palikota), Tusk zachował się "nadzwyczaj profesjonalnie" mówiąc jasno, że Polska nie wyśle wojska na potrzeby operacji przeciw Syrii. - Musimy być bardzo roztropni, nie ulegać emocjom, **boję się polityków, takich jak Jacek Kurski, bo widzę, że on za chwilę zapuści wąsy, chwyci szablę, wskoczy na koń i będzie atakował Syrię. Trzeba zachować zimną krew. Niewiele wiemy, jak na razie o tej sytuacji** - ocenił Rozenek w Radiu Zet.

Jak dodał, nie można być naiwnym i przypuszczać, że USA, czy jakikolwiek inne mocarstwo reaguje na sytuację w Syrii z powodów poszkodowanych cywilów. - To jest gra interesów - przekonywał Rozenek. Podkreślił, że **"na pewno trzeba potępić, to co się wydarzyło w Syrii, bo jest to potworna zbrodnia, ale do wysłania naszych żołnierzy na Bliski Wschód jest daleka droga i bardzo bym przed tym przestrzegal"**. Również w ocenie polityka SLD Wojciecha Olejniczaka, premier mówiąc, że Polska nie przewiduje uczestnictwa w żadnym typie interwencji w Syrii, zachował się bardzo

rozsądnie. - *Polska nigdy nie miała i nie ma żadnych interesów w tamtym regionie świata* - zaznaczył. Z kolei według polityka PO Jacka Protasiewicza, premier - w kwestii interwencji w Syrii - jest bardzo konsekwentny. - *Polski - nawet gdyby bardzo chciała stać przy Amerykanach - zwyczajnie nie stać na takie uderzenie, nie mamy takiej możliwości militarnej* - powiedział Protasiewicz. Natomiast poseł PSL Stanisław Żelichowski podkreślił, że sytuacja w Syrii jest niezwykle skomplikowana. - *Tam nie ma sytuacji czarno-białej, nie ma złych i dobrych, niestety ginie cywilna ludność, użycie broni chemicznej było ze wszech miar barbarzyńskie. Winni powinni zostać ukarani, bo jeżeli nie - będziemy mieli eskalację konfliktu, wielu niewinnych ludzi w strasznych męczarniach będzie ginęło. Czy to (interwencja) jednak rozwiąże problem, to ja nie wiem* - powiedział w Radiu Zet polityk ludowców.

Prezydent USA Barack Obama oświadczył w sobotę, że zdecydował o uderzeniu militarnym w cele syryjskiego reżimu w reakcji na atak chemiczny z 21 sierpnia na przedmieściu Damaszku. Podkreślił, że użycie broni chemicznej w Syrii było najgorszym tego rodzaju atakiem w XXI wieku.

Następnie prezydent USA przesłał do Kongresu projekt uchwały z prośbą o zgodę na działania militarne wobec Syrii w celu zapobieżenia kolejnym atakom z użyciem broni chemicznej w tym kraju. Obama prosi Kongres o zgodę na użycie siły militarnej w celu "odstraszenia, zakłócenia, zapobieżenia i osłabienia" potencjału dalszych ataków chemicznych w Syrii. W projekcie, który nie określa kalendarza działań, mowa jest o tym, że tylko rozwiązanie polityczne może zakończyć kryzys syryjski.

Reasumując: po wnikliwej analizie zgromadzonego materiału stwierdzam, że Rzeczpospolita Polska nie powinna przystępować do interwencji zbrojnej w Syrii, ponieważ jest to operacja militarna i dyplomatyczna obarczona zbyt dużym ryzykiem, którego Polska nie jest w stanie pokryć. W obecnej sytuacji polecam pozwolić na działania fachowcom i światowej klasy dyplomatom, którzy będą działali w celu zapewnienia jak najbardziej humanitarnego efektu.

Weronika Seiffert 3c

*„Liberum Veto” Akademycki Zespół Szkół
Ogólnokształcących
Opiekun Mgr Krystian Kazimierczuk*